SOKÓŁ NA ŚLĄSKU
CZOŁEM

CZASOPISMO DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKU SOKOŁÓW POLSKICH DZIELNICY ŚLĄSKIEJ
Wychodzi co miesiąc. — Numer niniejszy kosztuje **20 groszy**. — Konto czek.: **P. K. O. Katowice 301 550.** — Tel. Nr. **613**
Sekretarjat dzielnicowy, Redakcja i Administracja mieszczą się w Katowicach ulica Ks. Damrotha 8, parter prawa

ROK VI ⌖ KATOWICE · KWIECIEŃ 1927 ROKU ⌖ NUMER 4

Rola Sokolstwa w Polsce odrodzonej.

„Tam tylko potężny i twórczy jest ruch,
gdzie wola silne ma ramię“

Wspaniały i pełen rozmachu był lot Sokolstwa polskiego w okresie niewoli naszego narodu... Rozumiano wówczas, że Sokolstwo ma być nie tylko twórcą nieugiętych, dziarskich szeregów, gotowych do walki i pracy dla Ojczyzny, ale że ma być ono także kuźnią ideałów niepodległościowych i szkołą wychowania narodowego — obywatelskiego.

W tym też kierunku zmierzały prace Sokolstwa polskiego przedwojennego, którego gniazda były rozrzucone po wszystkich zaborach.

Najzaciętsi wrogowie Polski — Niemcy i Moskale — widzieli w Sokolstwie niebezpieczeństwo dla siebie, rozumieli bowiem dobrze, iż tworzy ono kadry przyszłych bojowników o wolność narodu, przepojonych hartownym duchem męstwa, zdrowiem fizycznem i siłą charakteru.

To też Sokolstwo w byłym zaborze pruskim i rosyjskim musiało przechodzić istną Gehennę, musiało kryć się w zaułkach konspiracji i pod ziemią prowadzić swą wielką i czystą pracę dla Tej, której wolność i potęga były treścią snów i marzeń serdecznych — pokoleń. Sokolstwo z okresu niewoli, mimo prześladowania, było ruchem potężnym, żywiołowym, który wydał nieprzeliczone szeregi ludzi, u których silna wola i czysty charakter władały krzepkiem ramieniem. Dowodem tej żywiołowości ruchu sokolego przed wojną jest choćby niezapomniany, imponujący Zlot grunwaldzki w Krakowie, w roku 1910. Tam to zleciało się Sokolstwo polskie — nie było w sercach i w duszach żadnych „granic“, uprzedzeń dzielnicowych — w prastarej Stolicy Polski przejawiła się potęga plemienia laszego, nawet w okowach niewoli wyrastającego pokoleniem tytanów miłości Ojczyzny i pracy dla niej... Od tych szeregów sokolich, ćwiczących na Zlocie, biła jakaś potęga, wiał jakiś duch proroczy, zapowiadający lepszą przyszłość narodowi, który ma takie Sokolstwo.

Przyszła wielka nawałnica; wśród grzmotu armatniego i piekielnego trzasku salw karabinowych dokonała się na polach bitew przemiana świata przedwojennego... Z odmętu zdarzeń dziejowych, z wielkiej wojny ludów świata wyłonił się Cud Odrodzenia państwowości polskiej. Nie mówię tu: „Cud Zmartwychwstania Polski“, gdyż Polska nigdy martwa nie była — jednym z dowodów życia Polski po rozbiorach jest życie jej narodu i przejaw tego życia bujnego — w ruchu Sokolim...

Sokolstwo b. Kongresówki śpiewało w swym marszu:

„A kiedy się wzmocni i ciało i duch,
Ojczyzna do boju powoła,
W szeregu staniemy i czuj druha — druh
Nie zbraknie żadnego Sokoła“.

Ślubowania swego dopełniło Sokolstwo święcie — ofiara krwi i życia złożona przez nie na polach bitew o wolność Polski jest wielka i serdeczna...

I oto zmieniły się czasy — odwróciły się karty historji, bieg zdarzeń dziejowych podążył nowemi drogami.

Od blisko 10 lat mamy wolny byt, mamy własną państwowość, mamy możność swobodnej najlepszej pracy dla zapewnienia Polsce rozwoju i potęgi.

Jakaż dziś jest rola Sokolstwa w Polsce odrodzonej?

Ziściły się pragnienia niepodległościowe Sokolstwa — zatem prace jego dziś i w przyszłości muszą potoczyć się drogą ku zapewnieniu Polsce na wieki boskiego daru Wolności...

Właśnie dziś naród nasz popadł w jakieś zgnuśnienie, jakby zażywał słodkiego snu po znoju wielkiej wojny.

A tu przecież tyle gruntu w Polsce leży odłogiem; gdzie oko spojrzy — bezmiar pracy do wykonania, tylko że nie staje nam woli czynu i zgody działania. Brak nam organizacji tej woli i czynu, brak zorganizowanej świadomości potrzeby działania. I ten stan właśnie trzeba przełamać. Jedną z organizacji, powołanych w pierwszym rzędzie do kształcenia zalet charakteru obywatela jest dziś niewątpliwie Sokolstwo. Nie zaniedbując swego właściwego powołania, którem jest wychowanie fizyczne, powinno i musi Sokolstwo Polski odrodzonej b. dużo uwagi poświęcić wychowaniu obywatelskiemu, wyrobieniu poczucia karności społecznej, ochoty do pracy ideowej, społecznej, do polepszania wartości indywidualnych i społecznych człowieka.

Krótko mówiąc — Sokolstwo dzisiejsze musi stać się szkołą wyrobienia fizycznego, twórcą silnych i zdrowych pokoleń, z drugiej zaś strony — szkołą zalet obywatelskich, bez których przyszłość Polski zatrzyma się pod znakiem chwiejności. Poszanowanie ładu i prawa na

skutek wyrabiania zamiłowania w porządku, karności, obowiązkowości; tworzenie zrozumienia dyscypliny społecznej, jako podstawy ładu wewnętrznego; krzewienie umiłowania i rozumnego używania daru wolności, skłanianie do pracy dla państwa — oto są jedne z wielu zadań Sokolej szkoły wychowania obywatelskiego.

Kiedy wola obywatelska osiągnie wysoki stopień rozwoju i będzie zdolna kierować umiejętnie i pożytecznie naszą działalnością na każdym posterunku, mając do dyspozycji, silne ramiona i czyste, mocne charaktery, potrafi ona wtedy sprawić, że każdy zdrowy ruch u nas będzie potężny i twórczy.

Spełnienia tej wielkiej roli w Polsce odrodzonej trzeba i Sokolstwu i Polsce życzyć z całego serca.

Marjan Sławiński,
b. zastępca naczelnika „gniazda“ w Lublinie.

Dział urzędowy.

Wyjazd do Lwowa.

Przypomina się Zarządom Gniazd i Okręgów, że termin zgłaszania uczestników na zlot do Lwowa mija z dniem 1. maja b. r. — Interesowane Zarządy winne przedłożyć do tego terminu osobny spis członków, biorących udział w ćwiczeniach i osobny spis członków, niećwiczących i gości, za których winne przysłać koszta podróży z Katowic do Lwowa i z powrotem w kwocie 25 zł.

Wykazy powyższe są konieczne do uzyskania kwater.

—o—

Sprawa umundurowania.

Przewodnictwo Dzielnicy przystępuje do zaprowadzenia jednolitego umundurowania w Dzielnicy Śląskiej.

Ażeby w tej sprawie przyjść dhom z pomocą, Przewodnictwo zamierza zakupić większą ilość materji, którą następnie odstępować będzie gniazdom.

W tym celu wzywa się Zarządy Okręgów i Gniazd, aby bezzwłocznie zapodały zapotrzebowanie materji w metrach, przyczem zauważa się, że w rachubę wchodzą tylko mundury dawnego kroju (galicyjskiego); — mundurów kroju powojennego (warszawskiego) sporządzać nie wolno.

Protokół z posiedzenia Przewodnictwa Dzielnicy z dnia 30 marca 1927 r.

Obecni dhowie: Dreyza, Hamburger, Kobyliński, Koczur, Kowalczyk, Koźlik, Król, Kupczyk, Dr. Parczewski, Smoczyk, Inż. Turzański, Wesoły i Zontek.

W dyskusji nad sprawozdaniem z posiedzenia Zarządu Związku, odbytego w Warszawie w dniu 27. b. m., wybrano komisję, składającą się z 3 członków Przewodnictwa, która ma opracować rozkaz do Sokolstwa Dzielnicy Śląskiej, wyjaśniający uchwałę Zarządu Związku o stosunku „Sokoła“ do „Strzelca“.

W związku z tem uchwalono wydać drukiem stosowne deklaracje, na podstawie których Okręgi zgłoszą imiennie wszystkich obecnych członków, a którą w przyszłości każdy nowowstępujący wypełni sam.

Sprawozdanie delegatów Dzielnicy ze Zjazdu Rady Okręgów III i XIII, przyjęto do wiadomości.

Następnie uchwalono:

1) Rozpocząć akcję jednolitego umundurowania członków Sokolstwa w Dzielnicy Śląskiej i wezwać Zarządy Okręgów i Gniazd do zgłoszenia zapotrzebowania sukna na mundury, które zakupi Przewodnictwo lub Spółdzielnia Sokola.

2) Wybrać Józefa Wesołego gospodarzem Dzielnicy.

3) Upoważnić W. T. do zakupna 50 formularzy dyplomów i 79 sztuk żetonów, mających być rozdanych pomiędzy zwycięzców zawodów zeszło- i tegorocznych.

4) Umorzyć wkładki dzielnicowe za rok 1925 i 1926 gniazdom: Bobrowniki, Czerwionka, Podlesie, Radoszów i Wirek, oraz za r. 1926 gniazdu w Chropaczowie.

5) Zatwierdzić uchwałę gniazda Biertułtowy, nadającą tamtejszemu drh. Marjanowi Wojciechowskiemu godność prezesa honorowego.

Z Naczelnictwa Dzielnicy.

I. Uchwały Naczelnictwa.

Na posiedzenie Naczelnictwa odbytem dnia 16 lutego br.:

A) Ustalono podział sędziów na zawody w dniu 1-go maja br. a to:

1. Sędzia główny dh Juljusz Szydło; 2. zastępca sędz. gł. dh. Józef Wesoły; 3. grupa sędziów dla Sokołów: dh. Jerzy Król przewodniczący, dhowie Józef Smołczyk, Jan Madej, Piotr Habryka i Władysław Szymoński — sędziowie; 4. grupa sędziów dla Sokolic: dh. Augustyn Mazur przewodniczący, dhowie: Karol Musioł, Paweł Krajczyk, Henryk Boryczka i Zygmunt Turzański — sędziowie.

B) Przygotowanie i przeprowadzenie zawodów eliminacyjnych o mistrzostwo Dzielnicy w grze w koszykówkę, powierzono dhom Henrykowi Boryczce i Zygmuntowi Turzańskiemu.

C) Przygotowanie i przeprowadzenie zawodów eliminacyjnych o mistrzostwo dzielnicy w zapasach powierzono dhowi Jerzemu Królowi.

D) W sprawie wyjazdu do Lwowa na zlot Sokoła Macierzy uchwalono wniosek na Przewodnictwo Dzielnicy, że

1. Dzielnica wystąpi z ćwiczeniami odrębnemi wolnemi i na przyrządach.
2. Zgłoszenia gniazd i Okręgów nastąpić muszą do Dzielnicy Śląskiej a nie wprost do Lwowa i to w terminie do 1 maja br.
3. Wyjeżdżający na zlot do Lwowa Sokoli muszą mieć strój uroczysty, względnie czapkę sokolą,

koszulkę polową (koloru kakhi) i pas, zaś Sokolice przepisowy strój ćwiczebny, ciemna sukienka i takież szarawary, biała bluzeczka i czerwony zawój na głowę.

II. Przypomnienie:

Baczność Naczelnicy okręgowi!

1. Z końcem grudnia 1926 r. upłynął termin do zgłoszenia terminów, programów zlotów i zawodów okręgowych, których dotąd żaden okręg nie przedłożył.
2. Z końcem lutego miały być przedłożone raporta techniczne gniazd i okręgów. Dotąd jeszcze trzy okręgi mimo upomnień raportów nie przedłożyły. Wzywa się Naczelników okręgowych, by wymienione pod 1) zgłoszenia i pod 2) raporta bezzwłocznie przesłały.
3. Z dniem 1 kwietnia 1927 r. upływa termin zgłoszenia a) zawodników do zawodów na przyrządach, drużynowych (budowanie piramid); b) do drużynowych związkowych (wolne druhów i druhin); zawodniczek do rozgrywek eliminacyjnych w grze w „koszykówkę".
4. 1-go maja 1927 r. termin zgłoszenia uczestników na zlot Sokoła Macierzy we Lwowie.
5. Z dniem 15 czerwca 1927 upływa termin zgłoszeń do trzynastoboju dzielnicowego w okręgach.
6. Z dniem 15 sierpnia 1927 upływa termin zgłoszenia zawodników do 10-cio boju olimpijskiego druhów, oraz do 5-cio boju olimpijskiego druhin.

Przypominając również ogłoszony w numerze 3 organu komunikat w sprawie:

7. Udziału w Zlocie we Lwowie;
8. Instruktorów i wykazów P. W., wzywa się Naczelników Okręgowych do akuratnego przestrzegania terminów i wypełniania powierzonych obowiązków, gdyż od tego zależną jest sprawność działalności Naczelnictwa Dzielnicy.

III. Terminarz techniczny.

1. Dnia 1 maja br. o godz. 8 rano w sali gimnastycznej przy Polskiej Szkole Wydziałowej w Katowicach, ul. Szkolna, odbędą się zawody dzielnicowe:
   a) jednostkowe na przyrządach;
   b) drużynowe (piramidy);
   c) związkowe drużynowe ćwiczeń wolnych Sokołów i Sokolic.
2. Zawody dzielnicowe w 13-to boju po okręgach w lipcu i sierpniu.
3. Dziesięciobój olimpijski dla dhów i pięciobój olimpijski dla dhin w wrześniu.
4. 5 i 6 czerwca (Zielone Świątki) zlot jubileuszowy „Sokoła Macierzy" we Lwowie. Termin wyjazdu zostanie ogłoszony.

Na czasie.

Wiosna w całej pełni. Natura budzi się do nowego życia. Wszyscy, czy młodzi czy starzy, wychodzą na świeże powietrze.

Otwierają się ćwicznie nasze na ścieżaj i cała brać sokola wylega również na boiska, by tam na świeżem powietrzu krzepić ciało i ducha. Rozpoczyna się nowe życie. Z zamkniętych sal, z przyrządów na świeże powietrze. I plan ćwiczeń ulega zmianie. W miejsce przyrządów wchodzą ćwiczenia proste (lekkoatletyczne). Wszystko biega, skacze, gra itd.

I właśnie u wrót sezonu, nim zamkniemy zupełnie sale na cały sezon letni należy zdać egzamin z dorobku zimowego. Naczelnictwa Okręgowe idąc w ślady naczelnictwa Dzielnicy, winny na zakończenie sezonu zimowego urządzić u siebie zawody.

Naczelnictwo Dzielnicy już wyznaczyło termin zawodów na dzień 1 maja br., które składać się mają dla jednostek z ćwiczeń na przyrządach (drażek, poręcze, kółka, koń wszerz i wzdłuż, dla drużyn okręgami budowanie piramid, oraz drużynowe zawody związkowe z ćwiczeń wolnych tak dla Sokołów jak i Sokolic.

Ćwiczenia na przyrządach mają być szczytne, a więc najlepsze wykonanie i układ według stopnia trudności. Zależy zatem od naczelnictw okręgowych jakich przyrządowców wyeliminują z swych okręgów na powyższy popis, a stać się to tylko może, o ile jeszcze przed zawodami dzielnicowemi przeprowadzą u siebie zawody.

A teraz druga rzecz, o której chciałbym mówić. Wychodząc na boiska musimy sobie uprzytomnić, co i jak robić, by danym ćwiczącym się wyszło to dla zdrowia — mam tu na myśli druhów i druhny początkujących, **szczególnie zaś młodzież, której winniśmy strzec jak oka w głowie,** bo, każde drobne uchybienie naczelnika, czy też kierownika oddziału, może być zgubą dla niejednego chłopaka czy dziewczyny, rwących się do ćwiczeń. Młodzieży dziwić się nie możemy, jeżeli robi błędy, gdyż nie zdaje sobie sprawy z tego co robi i jakie z tego mogą być dobre lub złe następstwa, dlatego nam jako kierownikom, należy czuwać i ostrożnie postępować.

Musimy sobie zatem uprzytomnić, jaka jest teza wychowania fizycznego, co nam wolno, a co nie wolno, względnie co i z kim i w jakich granicach ćwiczyć.

Hasłem naszem „W zdrowem ciele, zdrowy duch!" A celem: zdrowie, podniesienie sprawności fizycznej i zdolności nie tylko do pracy zawodowej lecz i obrony ojczyzny, a więc zdolności do łatwego ponoszenia wszelkich trudów i mozołów połączonych z obroną Państwa.

Naukowe pojęcie o doskonaleniu się fizycznem jednostek w społeczeństwie nowożytnem doprowadza bezwarunkowo do usiłowania osiągnięcia rezultatów następujących:

Zdrowia — według prawideł higjeny; **normalnego rozwoju ciała** — według praw fizjologji oraz **spożytkowanie siły muskularnej** według praw mechanizmu ciała ludzkiego.

Te zasady musimy mieć ciągle przed oczyma wyprowadzając nasze drużyny na boiska, zaprawiając ich w ćwiczeniach prostych.

Dlatego umiarkowania! Umiarkowania przy zaprawie w biegach, i grach sportowych.

Szczególnie umiarkowania dla tych młodych, którzy nie bacząc na swą młodość i zasób sił stawają do zawodów, czy to lekkoatletycznych czy też sportowych.

Posłuchajmy co mówią na ten temat lekarze-badacze (patologowie) sportowców i do czego nawołują nie

tylko oni lecz i poważne pisma tak krajowe jak i zagraniczne.

Z rozwojem i postępem wychowania fizycznego, szczególnie wszelkiego rodzaju sportów zawodniczych, sfery lekarskie zaczęły się również więcej interesować tą gałęzią i zaczęto przeprowadzać badania pod względem fizjologicznym i anatomicznym sportowców. Zagranicą mamy szereg instytutów patologicznych (u nas w tym zakresie jeszcze słabo stoimy, aczkolwiek mamy i poważne pod tym względem powagi lekarskie, które utworzyły nową gałąź patologii (nauki o chorobach), w której czynnikiem etiologicznym **jest sport.** Na podstawie tych badań stwierdzono, **że sport uprawiany ambitnie, jednostronnie, dla osiągnięcia jak najlepszych rezultatów rekordowych jest wysoce szkodliwy, działa jako czynnik wprost chorobotwórczy.**

Należy zatem, aby kierownicy ćwiczeń rozumieli znaczenie wychowania fizycznego, że **wszelkie ćwiczenia winne być uprawiane nie dla sportu lecz dla zdrowia.** Dlatego winniśmy organizm ćwiczących **stopniowo** przećwiczać, aby mógł on być wytrzymałym na coraz to większe wysiłki i aby odpowiadał coraz to większym wymaganiom — **jednak do pewnej granicy.** Wszystko na świecie ma swą granicę, **tak samo i w sporcie istnieje pewna granica różna dla różnych osobników,** każdy ma swoją indywidualną granicę fizjologiczną, do której winien dążyć — **ale bardzo stopniowo, a doszedłszy do niej powinien stanąć, przekroczyć mu jej nie wolno,** ponieważ organizm jego poprostu nie jest w stanie znieść większych wysiłków, **bez szkody dla zdrowia.**

Tymczasem co się dzieje? Dla zaspokojenia własnej ambicji ćwiczący się lub też kierownik wymaga od danej jednostki wysiłku, którego ani jego organizm ani siły fizyczne nie znoszą. Są to wymagania ponad stan; organizm oddaje wówczas do dyspozycji wszystkie swoje siły rezerwowe, co wyczerpuje zupełnie i doprowadza do pewnego kalectwa.

Owóż tu nasza uwaga i pieczołowitość szczególnie nad młodymi i niedoświadczonymi ćwiczącymi musi być w całej pełni rozciągnięta. Musimy poznać nawskróś każdego ćwiczącego nie tylko zewnętrznie, lecz wewnętrznie; musimy poznać szczegółowo u każdego granicę wysiłku.

Przedewszystkiem baczyć winniśmy na to, by dany ćwiczący nie zaprawiał się jednostronnie, **lecz wszechstronnie.**

W normalnych fizjologicznych warunkach, ruchy nasze są ściśle skoordynowane, regulowane w najdrobniejszych szczegółach przez system nerwowy; ta ingerencja systemu nerwowego jest ogromnie ścisła. Ogromnie skomplikowane urządzenia stawów, podczas ruchu ingerowane ściśle przez nerwy pozwalają bez szkody, gładko przeprowadzać wszelkie, leżące w granicach możliwości ruchy, choćby bardzo szybkie; gdy tymczasem przez niespodziewane ruchy nagłe i niespodziewane zmiany w ich kierunkach (przy zawodach w piłkę nożną — przy boksingu), które w normalnym stanie nie są wcale przewidziane, urządzenia stawowe, specjalnie zaś urządzenia ochronne tychże nie są poprostu wystarczające, dołącza się do tego znużenie, **zwłaszcza nerwowe:** samo unerwienie stawu cierpi, ruchy nie są ściśle skoordynowane, nie pozwalają skorzystać ze wszystkich urządzeń ochronnych stawów. Te właśnie, ponad fizjologiczne wymagania, stawiane naszemu systemowi ruchowemu są ponad siły organizmu; **zamiast więc wzmocnienia organizmu następuje osłabienie;** jeśli w dodatku uprawiamy ćwiczenia jednostronne, tj. jedną gałąź sportu, wtenczas jedne i te same stawy i mięśnie, ścięgna a nawet organa pracują — wówczas następują **szkody funkcjonalne, a nawet anatomiczne** (zniekształcenie stawów, żylaki, wady sercowe).

Musimy zatem pamiętać, że ćwiczyć **należy dla zdrowia a nie dla jakichś indywidualnych wyczynów: że musimy ćwiczyć wszechstronnie i że ćwiczenie powinno być niejako odpoczynkiem po naszej szarej, codziennej pracy zawodowej; że ćwiczenie winno odświeżać nasze siły, by nabrać nowej energji do pracy fizycznej i umysłowej; że winno kształcić siłę, odwagę i charakter.**

Ćwiczymy, stajemy nawet do zawodów jednak z pobudek wyższych, a nie dla zaspokojenia ambicji pojedyńczych jednostek, nie dla zupełnego wyczerpania naszych sił rezerwowych. Dlatego nam kierownikom, stać należy na straży granic możliwości oddanych nam ćwiczących, czuwać nad zdrowiem i rozwojem fizycznym naszych młodych sokoląt.

Z życia „Sokoła".

Sprawozdanie z walnego zebrania Rady okręgowej Okręgu I.

Na zwołane w dniu 6. marca r. b. walne zebranie Rady okręgowej stawiło się z 5 gniazd Okręgu 16 delegatów. Na zebraniu przewodniczył druh prezes Jan Musiał z Szarleja. Po załatwieniu kilku formalnych spraw, związanych z zebraniem przystąpiono do ważniejszych spraw, mianowicie:

1. do sprawozdania starego zarządu z działalności w roku 1926.
2. wyboru nowego zarządu na rok 1927.

Z sprawozdania za rok 1926 wynikały następujące dane:

a) Udział Sokolstwa w obchodach narodowych, sokolich i kościelnych:

1. Udział jubileuszu gniazda Szarlej. Udział brało 80 druhów, 26 druhen i 30 młodzieży.
2. Udział w rocznicy śp. Wawrzyńca Haidy.
3. Udział w rocznicy plebiscytowej w Katowicach, w której wzięło udział 35 druhów i 16 druhen.
4. Udział w obchodach narodowych 3-go Maja w roku 1926. W wypadku niniejszym brało każde gniazdo udział z osobna w swojej gminie, mianowicie:

Piekary Wielkie	55 druhów
Szarlej	80 druhów i druhen
Brzezowice	50 druhów
Kamień	28 druhów
Brzeziny Śl.	70 druhów i druhen.

5. Udział w przywitaniu Jego Em. ks. biskupa Lisieckiego. Brało udział 10 druhów.
6. W zawodach okręgowych 34 druhów, 17 druhen i 23 młodzieży
7. W zawodach dzielnicowych 5 druhów.
8. W zawodach P. W. 5 druhów.
9. W wieczorze ćwiczeń Okręgu 23 druhów i 16 druhen.

c) Statystyka członków i majątku Okręgu na nowy rok 1927.

gniazdo Piekary Wielkie	46 członk.,	majątku	1905,— zł.
„ Szarlej	75 członk.,	majątk.	1906,45 zł.
„ Brzezowice	53 członk.,	majątk.	3006,60 zł.
„ Kamień	29 członk.,	majątk.	1550,— zł.
„ Brzeziny Śl.	141 członk.,	majątk.	2744,50 zł.

d) Obrót pieniężny w kasie okręgowej w roku 1926 i saldo na rok 1927:

Przychód	515,22 złotych
Rozchód	326,35 „
Saldo na rok 1927	188,87 złotych

e) Sprawozdanie naczelnika okręgu:

1. Lekcyj ćwiczeń gimnastycznych po gniazdach i liczba ćwiczących.
(Gniazdo Piekary Wielkie w roku sprawozdawczym 1926 według raportów nie ćwiczyło.)

Gniazdo Szarlej	44 ćwiczących,	lekcyj 200
„ Brzezowice	27 „	„ 104
„ Kamień	49 „	„ 16
„ Brzeziny Śl.	60 „	„ 211

2. Udział ćwiczących w zawodach okręgowych, gniazdowych, dzielnicowych i Świętach Przysp. Wojsk.:

Gniazdo Wielkie Piekary	1 druh
„ Szarlej	43 ćwiczących
„ Brzezowice	14 „
„ Kamień	49 „
„ Brzeziny Śl.	72 „

3. Zdobyte nagrody przez gniazda w zawodach:

Gniazdo Szarlej	7 nagród
„ Brzeziny Śl.	6 „
„ Kamień	2 nagrody
„ Brzezowice	1 nagroda.

4. Należy do przysposobienia wojskowego:

Z gniazda Piekary Wielkie	— druhów
„ Szarlej	17 „
„ Brzezowice	15 „
„ Kamień	4 „
„ Brzeziny Śl.	12 „

f) Skład nowego zarządu na rok 1927:
Prof. Jan Musiał jako prezes,
drh. Jan Przybyłek jako wiceprezes,
„ Jerzy Król jako sekretarz,
„ Roman Lukes jako skarbnik,
„ Paweł Ludyga jako naczelnik,
druhowie Kałdonek, Świder, Siwy, Binas, Steinert, Słota i Szefer jako członkowie Zarządu Okręgu. — Komisja rewizyjna: druhowie Kubański, Szweda i Włoczak.

Doniesienie
o zmianie Zarządu Tow. Gimn. „Sokół" w Chropaczowie z dnia 16. I. 1927 r.

Według uchwały Walnego Zebrania z dnia 16. I. 1927 r. zostali następujący druhowie zatwierdzeni jako członkowie zarządu:

drh. Skrzypiec Jan — prezes — ul. Kamionki nr. 2
„ Wierzgon Franciszek — zast. prezesa — ul. Bytomska 26
„ Reimann Wiktor — sekretarz — Bytomska 37
„ Robisz Józef — zast. sekr. — Średnia 6
„ Smandzik Rajmund — skarbnik — Hutnicza 7
„ Fityka Feliks — naczelnik — Kościelna 5
„ Trojok Józef — gospodarz — Hutnicza 1
„ Dobiosz Józef — kier. wych. fiz. — ul. Średnia 6.

Sąd honorowy.

Drh. Meller Franciszek — Inspektor biura okręgowego
„ Bauer Józef — Naczelnik Urzędu Pocztowego
„ Kensbok Bernardy — Kier. szkoły
„ Rozmarynowski Władysław — zegarmistrz
„ Smandzik Alfons — Sekr. gminny
„ Sidełko Konrad — Przemysłowiec
„ Jonnek Jan — Górnik.

Wszelką korespondencję prosimy nadsyłać pod adr. Reimann Wiktor, sekretarz.

Czołem!

Skrzypiec, prezes.

Gniazdo Katowice I.

Na rok 1927 ukonstytuował się Zarząd gniazda Katowice I. następująco:

1. marszałek sejmu, drh. Wolny — prezes, Zacisze 1
2. drh. John — I. wiceprezes, Pawła 5
3. „ inżynier Turzański — II. wiceprezes, Poprzeczna 19
4. „ Kupczyk Roman — sekretarz, Francuska 17
5. drh-a Kalinowska Gertruda — skarbniczka, Polna 5
6. „ Kłapa — gospodarz i zastępca sekretarza, Kościuszki 48
7. „ Ciepły — chorąży, Kamienna 7
8. „ Jasiewicz — kierownik oddz. młodszego męsk.
9. „ Herok Jan, kier. oddz. męskiego starszego, Opolska 48
10. „ Saternus Jna — zast. drh-a Heroka, Opolska 48.

Za zarząd:

Wolny, prezes. Kupczyk, sekretarz.

Gniazdo Bogucice.

Uchwałą zarządu gniazda z 4-go grudnia br. zostali wykluczeni z grona członków następ. druhowie:
1. G a w l i c z e k Tomasz,
2. D u d a Korad,
mianowicie z powodu wykroczenia przeciw najelementarniejszym zasadom regulaminu sokolego.

Lingiada w Göteborgu 15-22 maja 1927 r.

Redakcja Dwutygodnika „Wychowanie Fizyczne" w Poznaniu przesłała nam artykuł w sprawie Uroczystości Lingowskich odbyć się mających w Göteborgu (Szwecja) w 150 rocznicę śmierci Linga, który poniżej zamieszczamy.

Pod powyższym tytułem pojawiło się ogłoszenie w ostatnim numerze „Tidskrift i Gymnastik" o uroczystościach, jakie mają się odbyć w Göteborgu ze względu na 150 rocznicę urodzin Linga oraz 15 letni jubileusz istnienia Związku Lingowskiego.

Ponieważ w uroczystości tej biorą czynny udział państwa północne (Szwecja, Norwegja, Danja i Finlandja), nosi ona drugą nazwę nieoficjalną „Gimnastycznej uroczystości północnej", prócz trzeciej nazwy „Tygodnia Lingowskiego".

Na uroczystość złożą się głównie pokazy gimnastyczne dziatwy, młodzieży i dorosłych, płci obojga. Jak liczne będą to pokazy świadczy fakt, że same oddziały młodzieży męskiej i żeńskiej będą liczyły w sumie 1500 do 2000, czyli łącznie 3—4000 ćwiczących. Rozmiarowi uroczystości odpowiada również rozmiar przygotowań. Tak n. p. na same wydawnictwo pamiątkowe zebrano już dotychczas 10,500 koron szwedzkich.

Dla naszych wychowawców fizycznych uroczystość powyższa jest doniosłego znaczenia, gdyż stwarza możność przekonania się naocznie o rezultacie pracy narodów północn., pracujących już od przeszło stu lat na zasadach systemu Linga, jakkolwiek różnemi metodami. Właśnie ta różnorodność metod, któremi się zmierza do jednego wspólnego celu i ich ewolucje, która wystąpi zapewne bardzo wyraźnie wobec możności porównania, mogą być dla nas bardzo pouczające. My bowiem pracujemy już od 35 lat również na zasadach systemu Linga, a wyrobiliśmy sobie metodę, będącą wprawdzie pod wpływem metod zagranicznych. Wpływ ten jednak jest zbyt daleki i zbyt „doraźny", aby mógł być tak wielki jak wzajemne i stałe oddziaływanie metod w państwach, które ze sobą sąsiadują. To wzajemne oddziaływanie jest tem korzystniejsze dla wychowania fizycznego, że narody północne mają za sobą kulturę cielesną znacznie dłuższą, a zarazem bardziej pogłębioną. To też udział naszych najwybitniejszych wychowawców fizycznych w Lingiadzie w Göteborgu byłby bardzo pożądany, gdyż przyczyniłby się niewątpliwie do dalszego doskonalenia istniejącej metody. **W. S.**

O Sokolstwie w Czechosłowacji.

Moto: ...„Dzieje Czech były zawsze wskazówką prądu dziejowego dla całej Słowiańszczyzny." **St. Szczepanowski.**

Podstawa ideowa istnienia sokolstwa czechosłowackiego tkwi nie w dążeniu do dobra jednostek, ani też rodzin, ale do dobra wszystkich — całego ogółu.

„Ospały i gnuśny" człowiek musi być wychowanym przez sokolstwo na zdrowego duszą i ciałem, bo taka dopiero jednostka może przynosić korzyść ogółowi. Zasada jest słuszną, bo nie pracując dla jednostek, sokolstwo przez zdrowie duchowe i fizyczne jednostek, osiąga podniesienie zdrowotności duchowej i fizycznej całego ogółu. Wszystko, co tylko sprzyja zdrowotności (abstynencja, walka z prostytucją), to Sokół popiera, — wszystko zaś, cokolwiek krzywdzi zdrowie ogółu — z tem Sokół walczy. Ideologia sokolstwa czechosłowackiego wyraźnie podkreśla, że pracując dla jednostki, pracujemy dla dobra narodu, pracując dla narodu — pracujemy tym samym dla dobra ludzkości, jednakże tylko w tym wypadku, jeśli wolno nam interesy narodowe podporządkować interesom ludzkości.

Kwestja t. zw. miłości ludzkości — jest ciekawie przez program ujęta, a mianowicie Czechosłowacy powiadają wyraźnie, że ludzkość nakłada na nas pewne obowiązki: miłość powszechna, ale ta miłość nas obowiązuje w stosunku do tych, którzy nie wykorzystują naszej słabości niesprawiedliwie, bo miłość powszechna, wynikająca z haseł ogólno-ludzkich — nakazuje nam właśnie okazywać pomoc słabszym.

Sokolstwo jest braterstwem, gdzie jednostki starają się uszlachetnić, ulepszyć charakter i starać się o zdobycie jak najlepszego zdrowia.

Towarzystwo gimnast. „Sokół" w Czechosłowacji było założone w lutym 1862 r. w Pradze przez Mirosława Tyrsza, profesora praskiego uniwersytetu, i Henryka Fugnera, kupca. Pierwotnym celem sokolstwa było dźwignąć naród czechosłowacki na taki poziom wychowania fizycznego i duchowego, aby mógł osiągnąć niezawisłość duchową i polityczną.

Nazwę „Sokół" wzięto od bystro szybującego ptaka górskiego, pod którego postacią bajki słowiańskie przedstawiały dzielnych, młodych mężów.

W roku założenia Sokoła Czeskiego w samej Pradze było zorganizowanych ośm gniazd, a idea sokola tak szybko zaczęło się rozszerzać między ludami słowiańskiemi, że w r. 1863 powstaje Sokół w Lublanie, w latach 1865-66 w Ameryce, w 1867 powstaje sokolstwo polskie, w 1873 wśród Słoweńców, w 1874 u Chorwatów, w 1882 wśród Serbów, 1889 wśród Rosjan. Rozwój sokolstwa nietylko ogarnął Cezchów i Słowaków, zamieszkałych w owe czasy liczbę członków 12.300 w 131 towarzystwach. Wkrótce jednak po tym pierwszym pędzie rozwojowym, wskutek kryzysu politycznego, ilość spadła do połowy. Czasopismo „Sokół" w owych czasach walczyło z brakiem przedpłatników.

Rok 1885 przynosi wzrost liczebny do 161 towarzystw, zaś 1886 powiększa tę liczbę o 32 towarzystwa. Praca w tych pierwszych kilkudziesięciu latach była nad wyraz trudną, gdyż rząd austrjacko-węgierski nie dopuszczał do utworzenia centrali sokolej.

Daremne wysiłki czynił w Wiedniu Tyrsz; ledwie na schyłku swego życia udało mu się zorganizować kilka zarządów „Zupnich" (wojewódzkich). Tyrsz umarł w tym też roku (1884). Pierwszemi żupami były średnio-czeska i średnio-łabska. W r. 1889 zezwolono po długich staraniach założyć związek towarzystw sokolskich. W r. 1889 „przebito pierwsze okno do Europy", bowiem Sokół czeski po raz pierwszy wystąpił na zawodach międzynarodowych — na zjeździe francuskich gimnastyków w Paryżu. Drugim zlotem sokołów czechosłowackich był imponujący liczebnie zlot w 1891 r. przy udziale 260 towarzystw i 5600 członków.

Ilościowo pod względem uczestników zloty przedstawiały się jak następuje:

I.	Zlot r.	1882	ćwiczących mężczyzn	720.			
II.	„ „	1891	„	„	2473.		
III.	„ „	1895	„	„	4300.		
VI.	„ „	1901	— mężczyzn	6.700,	kobiet	897.	
V.	„ „	1907	„	7.600	„	304.	
VI.	„ „	1910	— mężczyzn	6.700	kobiet	897,	
VII.	„ „	1920	„	27.000	„	23.248.	

Oprócz tego na zlocie VII brało udział w ćwiczeniach młodzieży sokolej męskiej — 16.582, żeńskiej — 13.895.

W roku 1908 powstaje Związek Sokołów Słowian, do którego przystąpili Czesi, Słowacy, Słoweńcy, Serbowie, Chorwaci, Bułgarzy, Polacy i Rosjanie.

Światowa wojna, zatrzymała bieg organizacji, zastając ją w pełnym rozkwicie. Przy końcu 1913 r. było w wojewódzkich związkach 106.158 mężczyzn, 21.939 kobiet, razem członków 128.097 w 1.150 towarzystwach i 107 oddziałach. Instruktorów wówczas było 6845, instruktorek — 2619, a sokolni pobudo-

wanych 142. Podczas wojny mnóstwo Gniazd sokolich zostało zamkniętych, sokolstwo było zwalczane przez rząd, jednakże spełniło swój obowiązek narodowy — oddając całą organizację do rozporządzenia rewolucji w 1918 r.

Podczas całego przewrotu sokolstwo objęło służbę wojskową i pełniło ją dotąd, aż państwo nabrało tyle siły, że mogło zastąpić sokołów regularnym żołnierzem. Prawie sokoli zresztą byli pierwszymi kadrowymi żołnierzami czeskich legjonów. Dzięki sokolstwu Czechosłowacja przebyła bezkrwawą rewolucję, zaś w ręce nowego państwa dostał się prawie nieuszkodzony majątek, pozostały po Austrjakach. Po wojnie organizacja osiągnęła przeszło 800 towarzystw. Na Słowaczyźnie, — gdzie z trudem poprzednio docierano — zorganizowano 85 Gniazd, podzielonych na 7 Związków wojewódzkich (żup).

Kiedy w r. 1919 wpadły na Słowaczyznę wojska węgierskie, sami sokoli wystawili w bardzo krótkim czasie aż 4 pułki żołnierza-ochotnika.

Według statystyki w r. 1922 sokolstwo liczyło 53 żup, 2401 Gniazd, z 649 oddziałami, a w nich było stowarzyszonych 360.192 członków (ponad 18 lat).

Oprócz tych 256.599 mężczyzn i 103.593 kobiet, ćwiczyło w sokolniach czechosłowackich dorostu (od 14 do 18 lat) 42.843 chłopców i 37.181 dziewczynek oraz uczniów szkolnych 62.012 i uczennic 69.360 w wieku od 6 do 14 lat.

Prasa sokolstwa w Czechosłowacji stoi może na najwyższym poziomie. Głównym organem jest przekształcony z „Sokoła“ „Zwiastun sokoli“ t. zw. „Vestnik Sokolski“, od roku 1920 dopełniony korespondencją sokolską. Ponadto dla młodzieży wydawane jest czasopismo „Zmartwychwstanie“. Niezależnie od tych głównych czasopism, świetnie redagowanych, wychodzą biuletyny poszczególnych żup, których na początku 1922 r. wychodziło 45.

Sokoli w stosunkach między sobą są braćmi. Mówią sobie per „ty“, a witają się „na zdar“. Nie znaczy to jednak, by mężczyźni mieli kobietom mówić również per „ty“, ale niewiasty między sobą mówią po imieniu.

Zasługi narodowe sokolstwa czechosłowackiego są wielkie. Aczkolwiek sokoli i dziś nie stanowią żadnej partji politycznej, jednakże przed i podczas wojny wywierali na opinję publiczną wielki wpływ.

Czterokrotnie sokoli czechosłowaccy byli zwycięzcami na konkursach i zawodach federacji wychowania fizycznego; w Pradze 1907 r., w Turynie 1911 r., w Paryżu 1913 r. i w Lublanie — 1922 r.

Sokół czechosłowacki był fundamentem armji narodowej. A jaki był wielki wpływ stowarzyszeń sokolich, świadczą cyfry towarzystw gimnastycznych czechosłowackich, zorganizowanych na podobieństwo Sokoła, jak socjal-demokratyczni gimnastycy 46.000 członków, komuniści 52.000 członków i katoliccy sokoli — t. zw. orłowie, którzy liczą 130.000 członków.

Antoni Openchowski.

Wyjaśnienie.

Redaktor odpowiedzialny „Polonji“ p. Nogaj, jako sprawozdawca rozmaitych występów sportowych wyliczył w No. 62 „Polonji“, że tyle a tyle gniazd „Sokolich“ przestało istnieć z powodu tego — jak przypuszczał p. Nogaj — nie uprawiają lekkoatletyki (ćwiczeń prostych wedle polskiej terminologji). — Na interwencję zast. prezesa dzielnicowego drha Koźlika u głównego redaktora „Polonji“ p. Zabawskiego, umieścił w „Polonji“ p. Nogaj niżej podane sprostowanie:

Wyjaśnienie.

W numerze 62 Polonji podaliśmy notatkę o skreśleniu paru klubów i towarzystw z listy członków GOZLA. Między innemi wyrażono się, że „większość klubów i towarzystw przestała uprawiać sport lekkoatletyczny oraz, że w części już nie istnieje“. Notatka ta mogłaby być źle zrozumianą, wobec czego wyjaśnia się, że wymienione kluby i towarzystwa należały do GOZLA i zostały skreślone ze względu na to, że w ciągu półtora roku, mimo wysłania do nich kilkudziesięciu listów i urgensów, na pisma te przeważnie nie reagowały, w części zaś wyjaśnili dawniejsi kierownicy odnośnych organizacji, że zaprzestały one swojej działalności.

Ze strony zainteresowanych towarzystw Sokoła otrzymaliśmy wyjaśnienie, że wspomniane towarzystwa jeszcze istnieją.

Djablik drukarski. W artykule „Bilans i stan lekkoatletyki w Sokole“ w Nr. 3 „Sokół na Śląsku“ przez nieuwagę przy korekcie zakradł się djablik drukarski, który niniejszem prostujemy. Mianowicie w 16 wierszu tegoż artykułu zamiast „29“ ma być **„39 gniazd Sokolich“**, co zechcą Druhowie mający powyższy numer organu sprostować.

Redakcja.

Stan liczebny z organizacji turnerów niemieckich w Polsce.

W pismach niemieckich znajdujemy sprawozdanie Związku niemieckich gimnastyków w Polsce (Deutsche Turnerschaft in Polen) za rok 1926. Sprawozdawca podnosi poważny rozkwit związku za ubiegły rok, pomimo ciężkich warunków gospodarczych. Dla informacji podajemy suche liczby sprawozdania, pozostawiając komentarze Zarządom gniazd Sokolich, i tym wszystkim, którzy dla pomnożenia szeregów swych organizacji, nic nie mających wspólnego z wychowaniem młodzieży przez uprawianie gimnastyki, młodzież wyciągają z gniazd sokolich przez ofiarowanie jej mundurków i t. p.

Okręg I Związku obejmuje towarzystwa Województw Poznania i Pomorza.

Okręg II Województwa Śląskiego.

Okręg I posiada 2.079 członków w 26 towarzystwach.

Okręg II posiada 4.282 członków (1925 r. 3.831 czł.) w 16 tow., w tem same Katowice 3 tow. z 1.462 czł.

Oba Okręgi odbyły w roku sprawozd. 116.702 lekcji gimnastyki.

Bibljotek posiada związek 11.

W końcu pisze sprawozdawca, że 2 i 3 lipca br. będzie miało miasto Katowice z jego niemieckiemi turnerami zaszczyt, gościć u siebie całe turnerstwo niemieckie w Polsce na Zlocie. Zlot ten poprzedzą ćwiczenia młodzieży w dniu 26 czerwca.

——o——

Nowe wydawnictwa.

Niels Bukh: **Gimnastyka podstawowa.** Nakładem Dzielnicy Wielkopolskiej Związku Sokolego wyszedł z druku podręcznik Niels Bukh'a „Gimnastyka podstawowa".

Podręcznik ten przetłumaczyli, za zezwoleniem autora, z duńskiego na język polski dhowie Jan Fazanowicz, naczelnik Dzieln. Wkp., Antoni Wolski, prezes Dzieln. Wkp. i Tadeusz Powidzki, były prezes, a członek Przewodnictwa Dzieln. Wkp. Podręcznik broszurowany, formatu ósemki, obejmuje 190 stron druku i ozdobiony jest 66 ilustracjami, w cenie 6 zł., z przesyłką 6.50 zł. Do nabycia w Przewodnictwie Dzielnicy Wielkopolskiej Poznań, ul. Zielone Ogródki.

Treść zwięzła i jasna i przystępna dla każdego gimnastyka, uzupełnia się ilustracjami i wzorami lekcyjnemi.

Podręcznik powyższy może oddać naczelnikom znaczne usługi, gdyż mogą się zapoznać z nowoczesnemi prądami.

Wiele ćwiczeń z niniejszego podręcznika można do naszego sokolego toku lekcyjnego stosować przez co uzyskuje się nie tylko urozmaicenie lekcji, lecz ćwiczący odnosza znaczne korzyści.

Metoda Niels Bukha oparta jest na systemie Linga. Twórca metody Niels Bukh, opierając się na doświadczeniach stawia sobie za cel wychowanie „dziarskiej i pięknej młodzieży, rozporządzającej siłami i zdolnościami oraz wolą i energją panowania nad temi siłami i zdolnościami, celem używania ich w służbie dobra". Pracę fizyczno-wychowczą dzieli na trzy działy a to: na ćwiczenia dające gibkość, siłę i zręczność. Praca fizyczno-wychowawcza tylko wtedy wytwarza gibkość, jeżeli za jej pomocą uzyskać można zdolność do większych zgięć i prostowań w stawach i poszczególnych częściach ciała, lub też większą sprężystość mięśni, aniżeli się ją posiadało przedtem". W ten sam sposób każda praca fizyczno-wychowawcza tylko wtedy posiada wartość pod względem wytwarzania siły, jeżeli mięśnie zatrudnia silniej, niż one do tego przywykły". Wreszcie „podobnie do tego należy wymagać, aby praca, która ćwiczyć ma zwinność, stawiała nowe wymogi pod względem współdziałania nerwów i mięśni" — uzasadnia Niels Bukh.

Wobec tego wprowadza metoda Bukh'a ruchy żywe, szybkie i wytężone, czem się właśnie różni od systemu Linga. — W tym też duchu dostosowany jest tok lekcyjny.

Nie od rzeczy zatem będzie zachęcić dhów naczelników i przodowników do zapoznania się z powyższą metodą, zaś zarządy gniazd do zaopatrzenia swych bibljotek technicznych w powyższy podręcznik.

Zontek.

Nakładem Przewodnictwa Dzielnicy Śl. Związku Sokołów. — Czcionkami „Drukarni Katolickiej", Sp. Akc. w Katowicach.
Odpowiedzialny Redaktor Albin Koczur, Katowice, ul. Zielona 11.